Rok XVI. Nr. 16. Środa 21 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. — Katowice, Szopena 4.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Sprawa zatargu z Gdańskiem w Sejmie.

Narada gospodarcza przemysłowców i rolników z premjerem Grabskim.

Znów naprężenie stosunków niemiecko-bolszewickich.

Głos księdza z powodu samobójstwa w Będzinie.

Humorystyczna ankieta ministerjalna o służących.

Napad wilków z Rosji na polskie pogranicze.

Po deklaracji d-ra Luthra.

Debata nad exposé.

BERLIN, 20.1. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Parlamentu odbywała się debata nad rządową deklaracją d-ra Luthra. Debata obfitowała w hałaśliwe sceny. Socjalista Breitschet oświadczył się przeciw deklaracji, widząc w niej identyczność programu d-ra Marxa. Nacjonalista hr. Westarb wyraził zgodę z z d-rem Luthrem. Podobne oświadczenie imieniem centrum złożył b. kanclerz Fehrenbeck. Jedynie socjalni demokraci przedłożyli wniosek o votum nieufności dla Rządu, natomiast nacjonaliści i ludowcy, centrum, ludowcy bawarscy i partja gospodarcza oświadczyli się za programem d-ra Luthra.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ 20.1 (tel. wł.) Prasa dzisiejsza stwierdza bezbarwność oświadczenia Dra Luthra:

„Matin", Dr. Luther dążył za wszelką cenę do tego, ażeby się nie skompromitować.

„Petit Parisien", Luther poruszył w niem tematy dawno znane z oświadczeń poprzednich.

„Gaulois", Stoimy wobec Niemiec nieustępliwych. Nie są to Niemcy pokojowe. Są to Niemcy zdecydowane do zrzucenia wszelkich zobowiązań traktatowych.

„Figaro": Jeżeli gabinet Luthra jest gotów wypełnić postanowienia układu Londyńskiego, można przejść do porządku dziennego nad jego stylistycznymi klauzulami.

„Ouvre": Gabinet ten jest gabinetem ciężkiego przemysłu, a ludzie jego są to magnaci przemysłowi. Wobec takiego gabinetu nie możemy mieć zaufania.

Po konferencji Helsingforskiej

Niechętne stanowisko niemieckie. — Minister Skrzyński o porozumieniu państw bałtyckich.

BERLIN, 20.1 (Tel. wł.). W związku z konferencją Helsingforską — Niemcy czynią wszystko, aby osłabić wrażenie porozumienia i przeszkodzić porozumieniu się państw bałtyckich.

W prasie szwedzkiej, sympatyzującej z Niemcami, a przedewszystkiem w „Svensky Tagedblat" ukazały się artykuły, ostrzegające Finlandję przed porozumieniem z Polską. Chodzi niby o to, aby Finlandja nie ściągnęła na siebie nowego niebezpieczeństwa, gdyż trudno wierzyć, by Polska, w razie zaatakowania Finlandji przyszła jej z pomocą.

Równocześnie w „Berliner Tagblacie ukazało się interwiew z Ministrem Skrzyńskim w związku z konferencją helsingforską. Minister Skrzyński, wedle doniesienia berlińskiego korespondenta „Berliner Tagblattu" — miał oświadczyć, jakoby Polska pomagała do porozumienia państw bałtyckich na podstawie tej, że umowy, zawarte między państwami bałtyckiemi muszą być zgodne z umowami międzynarodowemi, oraz muszą być oparte na protokule genewskim.

Z dalszych wywodów Ministra Skrzyńskiego należy podkreślić, iż stanowisko Litwy wobec Polski i państw bałtyckich zdaje się zmieniać.

Naprężenie stosunków niemiecko-bolszewickich.

BERLIN, 20.1. (Tel. wł.). W stosunkach niemiecko-sowieckich nastąpiło znaczne naprężenie wskutek tego, że władze sowieckie przyaresztowały w Moskwie pod zarzutem organizowania szpiegostwa gospodarczego na rzecz Niemiec trzech niemców, a między niemi doktora Kindermanna, który przyjechał do Rosji, aby wykładać na jednym z uniwersytetów syberyjskich. Rząd niemiecki żąda ostro od sowietów wypuszczenia aresztowanych na wolność, Moskwa jednak stanowczo odmawia.

„Temps" o zatargu polsko-gdańskim.

PARYŻ, 20.1 (tel. wł.) W związku z zatargiem polsko-gdańskim zamieszcza „Temps" wstępny artykuł, w którym zaznacza, że naprężenie stosunków, jakie od dłuższego czasu daje się odczuwać między Polską a Gdańskiem, jest wynikiem imperjalistycznej propagandy niemieckiej w Gdańsku. „Temps" zaznacza równocześnie, że Polska ma do spełnienia w Europie ważną misję pokojową, a wobec tego wszystkie uprawnienia jej, wynikłe z Traktatu Wersalskiego, muszą być Polsce bez zastrzeżeń przyznane. W dalszym ciągu „Temps" dodaje, że w myśl traktatów Polska ma prawo do poczty polskiej w Gdańsku.

Koncert Paderewskiego w Watykanie.

RZYM, 20 I. (P.A.T.). Wczoraj przed koncertem w Watykanie Paderewski został przyjęty na specjalnej audjencji papieskiej, a ponieważ Papież wyraził żal, że nie mógł słyszeć koncertu Paderewskiego po jego przyjeździe do Rzymu, więc według ustalonego poprzednio programu Paderewski dał w bibljotece papieskiej godzinny koncert. Zebranie miało charakter intymny. Obecnych było 25 osób: kardynałowie Gasparri i Merri del Val, arcybiskup Cieplak, biskup patrjarcha Zaleski, ambasador Skrzyński, prof. Grabski, biskup Szelążek, paru biskupów włoskich oraz kilka osób z dworu Papieża.

Zakwaterowanie przejściowe.

WARSZAWA, 20.I. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu specjalnej komisji senackiej rozpatrywano projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju i przyjęto art. 1, traktujący o kwaterach przejściowych, w myśl którego to artykułu dopuszczone jest zajęcie pomieszczeń prywatnych na potrzeby zakwaterowania przejściowego.

Polityka i nafta.

PARYŻ, 20.I. (A.W.) Syndykat naftowy sowiecki zawarł z francuskiem towarzystwem naftowem „Petroline" kontrakt, na podstawie, którego syndykat porucza we Francji tej grupie przedaż 70 tys. tonn benzyny i 40 tonn olei rosyjskich rocznie, a prócz tego jeszcze sprzedaż benzolu i nafty razem wartości 200 milj. franków. Kontrakt zawarty na przeciąg dwu lat został ratyfikowany przez rosyjski komisarjat dla handlu.

O zaoczny wyrok na Kajzera.

PARYŻ, 20.I. (Pat). Izba deputowanych rozpoczęła dziś dyskusję nad budżetem Ministerjum spraw zagranicznych. Poseł Bonnet (niezależny radykalista) w przemowie swej zwracał uwagę Rządu na zbrojenia Niemiec, które w dalszym ciągu uchylają się od przyjęcia odpowiedzialności za wojnę.

Mówca domagał się wydania zaocznego wyroku na ex-kajzera.

Prasa angielska o dymisji Trockiego.

LONDYN, 20.I (PAT) Prasa tutejsza obszernie komentuje dymisję Trockiego, pisząc, że opinja zagraniczna będzie śledziła z zainteresowaniem dalszą ewolucję organizacji sowietów po ustąpieniu głównych jej przywódców Lenina i Trockiego.

„Morningpost" pisze, że należy uważać za dodatni objaw walkę rozpoczętą między Trockim a triumwiratem: Kamieniew, Stalin, Zinowiew.

„Times" podkreśla, że władza w S. S. S. R. pozostała obecnie w rękach ludzi dzikich i nieudolnych. Dla rządu angielskiego jest to przestroga, ażeby zachował się wobec Moskwy ze stosowną rezerwą.

Demonstracja w Piotrogrodzie.

RYGA, (Rps.) Donoszą tu z Piotrogrodu, że odbyła się tam, organizowana przez bolszewików wroga manifestacja pod adresem państw bałtyckich. Manifestanci występowali z wojowniczemi hasłami i groźbami pod adresem państw bałtyckich.

Rozbrojenie amerykańskie.

WASZYNGTON 20.I (A. W.) Senat odrzucił 45 głosami przeciw 22 wniosek o otwarcie dyskusji nad lepszem uzbrojeniem 16 tu okrętów bojowych floty amerykańskiej. Fakt ten świadczy o zwycięstwie prez. Coolidgea, który jest za rozbrojeniem i oszczędnościami.

Rząd sowiecki importuje zboże.

MOSKWA. (Rps.) W mowie, wypowiedzianej na zjeździe nauczycielskim Rykow oświadczył, że Rząd sowiecki ma zamiar importować z zagranicy 250 tys.tonn zboża aby umożliwić zasiewy w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem.

Z posiedzenia Sejmu.

Wnioski w sprawie Gdańskiej.

WARSZAWA 20 I. (Tel. wł.) Sierwsze poświątecne posiedzenie sejmu, które odbyło się wczoraj minęło b. szybko i w wielkim spokoju.

Marszałek Rataj oddał hołd pośmiertny pamięci zmarłego niedawno posła Tadeusza Prószyńskiego.

Poseł Tadeusz Chwalibóg złożył ślubowanie poselskie.

Pomiędzy wnioskami rządowemi odesłanemi do komisji, znajduje się ustawa o ratyfikacji układu w sprawie konsolidacji długów polskic w Stanach Zjednoczonycc.

Przy debacie nad monopolem zapałkami przemawiał poseł Wiślicki (Koło żydowskie), wnosząc do tej ustawy czysto gospodarczej pierwiastki walki rasowej i wyznaniowej. Następ nie załatwiono kolejno szereg ustaw, z których najważniejsza jest ustawa o radzie opieki społecznej.

Wśród wniosków nagłych zgłoszono kilka, mających znaczenie zasadnicze.

I tak ZLN., Ch.N., Ch.D., Piast NPR. zgłosiły wniosek w sprawie gdańskiej. Wniosek domaga się od rządu wprowadzenia w życie w całej rozciągłości wszystkich praw, przyznanych Polsce w tym zakresie jak np. kabla siedmiożyłowego oraz przewodów telefonicznych i t. d., do zapewnienia Rzeczypospolitej pełnej władzy w zakresie celnym, do ograniczenia do minimum cienia towarów w Gdańsku, a skierowania ruchu na inne tory z pominięciem Gdańska, do podjęcia właściwych kroków, celem ograniczenia działalności komisarza Ligi Narodów do ścisłych granic grawnych, oraz do ścisłych granic prawnych, oraz do podjęcia kroków celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całokształcie spraw polsko gdańskich, a tem samem istotnego zapewnienia Polsce dostępu do morza. Analogiczny wniosek złożyło także Wyzwolenie. Najbardziej pacyfistyczny był wniosek P. P. S., który domaga się załatwienia sporu gdańskiego w drodze pokojowej. PPS. zgłosiła wczoraj także wniosek o udzielenie autonomji części ziem wschodnich, zamieszkałych przez znaczną liczbę Ukraińców.

Z polityki polskiej.

Przyjęcie exposé przez prasę.—Trudności z powodu teki pracy.

WARSZAWA, 21.I (Tel. wł.). Poniedziałkowe oświadczenie premjera w komisji budżetowej zostało przychylnie przyjęte naogół przez całą prasę. Mówiono nawet w kuluarach, że jego sytuacja się wzmocniła, niemniej jednak wyłaniają się nowe trudności, a powstają one na tle podziału wpływów politycznych pomiędzy partje.

Już w czasie ostatnim, przesilenia mówiono, że N. P. R. otrzyma podsekretarjat stanu w min. Pracy. Jako kandydata wymieniano inspektora pracy w Województwie pomorskiem p. Zapałę. Kandydatura ta jednak natrafiła na trudności ze strony PPS. i w końcu upadła. Obecnie, jak wiadomo, wiceminister Simon zgłosił rezygnację, a jego miejsce zaimie poseł Jankowski z NPR. Fakt ten jednak pozostaje, iż Rząd miał pewne zobowiązania wobec p. Zapały i gdy N. P. R. w ostatnich czasach zaczęła grozić przejściem do zdeklarowanej opozycji, wówczas premjer oświadczył, że powoła p. Zapałę na wojewodę, a Minister spraw wewnętrznych Ratajski wezwał niezwłocznie wojewodę stanisławowskiego Jurystowskiego i zaproponował mu podanie się do dymisji. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów ma zapaść decyzja w sprawie nominacji p. Zapały. Takim stanowiskiem Rządu czują się dotknięci Piastowcy i Chrześcijańsko-Narodowi, co może stworzyć duże trudności polityczne.

Narady gospodarcze.

Żądania rolników. — Postulaty przemysłu, przedstawione przez p. Wierzbickiego. — Odpowiedź premjera Grabskiego.

WARSZAWA, 21.I. (Tel wł.). Wczoraj przyjął premjer Grabski przedstawicieli organizacji gospodarczych. Sprawy rolnicze poruszył prezes związku organizacji rolnych, p. Fudakowski, wskazując na konieczność krótko i długoterminowego kredytu, skasowania opłat wywozowych, dostosowania terminów płatności podatków do właściwości gospodarki rolnej, obniżenia podatku obrotowego i uzgodnienia podatku dochodowego z rzeczywistemi dochodami rolników i wreszcie zwrócił uwagę na ogromne rozplenienie się pośrednictwa, które podnosi ceny produktów rolnych.

W imieniu sfer przemysłowych i handlowych wskazał poseł Wierzbicki, że najważniejszą jest sprawa podatku majątkowego, który w wysokości projektowanej w budżecie wydaje się rzeczą nie do osiągnięcia. Konieczne zatem jest rozłożenie go na raty w postaci umożliwienia płacenia podatku weksiami, albo obligacjami.

Poseł Wierzbicki uważa za niezbędne udoskonalenie systemu zbierania podatków, dostosowania polityki socjalnej do wymagań zdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego, a przez zrównanie dnia roboczego w hutach żelaznych Kongresówki z czasem trwania pracy w hutach górnośląskich, a wreszcie wypowiada się przeciw ewentualności ryczałtowego podnoszenia taryf kolejowych, co byłoby ciosem dla przemysłu.

Podkreśliwszy ważność stykania się sfer gospodarczych z Rządem na konferencjach, — zaznaczył, że niema żadnej dziedziny, w którejby w roku ubiegłym nie dokonano ulepszeń. Rozpiętość cen hurtowych od kwietnia do grudnia tylko o 8 proc., podczas gdy koszty utrzymania wzrosły o 21 proc., — dowodzi, jak wielkich wysiłków przemysł dokonał. Podtrzymać gmach wytwórczości przemysłowej w ciężkiej chwili, którą przeżywamy, może tylko przezorna polityka socjalna i podatkowa.

W odpowiedzi premjer Grabski oświadczył, że zadaniem Banku Polskiego powinno być wspomaganie kredytem tych gałęzi przemysłu, które zwiększają eksport, jedynie bowiem tą drogą można zwiększyć zdolność emisyjną samego banku. Bez pomocy kredytowej uzyskanie 333 miljonów podatku majątkowego jest istotnie trudne.

Kredyt taki został już zapoczątkowany, natomiast rozkładanie podatku majątkowego na raty — premjer nie uważa za wskazane. Co się tyczy wymiarów innych podatków, to regulują tę sprawę szereg okólników ministerjalnych. Co do ochrony celnej, to niewątpliwie cła na gotowe produkty nie mogą być niższe od ceł na surowiec. Tego rodzaju przeoczenia muszą być naprawiane.

W polityce celnej Rząd musi mieć przeświadczenie, że wszystkie momenty produkcji, a więc i organizacja przedsiębiorstw i polityka zarobkowa zostaną dostowane do sytuacji gospodarczej w kraju.

Co do polityki socjalnej, to Rząd sprzyja porozumieniu się robotników z przemysłowcami. O ryczałtowem podnoszeniu taryf kolejowych nie może być mowy. (W)

Nancy ku czci Sienkiewicza.

NANCY, 20.I. (Pat). Odbyła się tu uroczystość ku czci Henryka Sienkiewicza, urządzona przez sekcję lokalną towarzystwa France Pologne.

Napady wilków.

WARSZAWA, (Vars) Dnia 19 b. m. nadeszły do Warszawy z powiatów pogranicznych północnego odcinka granicy polsko-sowieckiej alarmujące wiadomości o pojawieniu się większych ilości wilków. Stada wilków rzucają się na ludzi i posterunki graniczne. Wydane zostały zarządzenia zapobiegawcze. Obławy podjęto.

Zaniepokojenie w Gdańsku.

GDAŃSK, 20 I. (Tel. wł.) Zapowiedź bojkotu polskiego inspirowana przez Senat gdański wywołała wielkie zaniepokojenie w sferach gospodarczych Gdańska, które czerpią przeważne zyski ze stosunków z Polską. Niektórzy kupcy zaczynają już jawnie występować przeciwko polityce pana Sahma i Senatu gdańskiego.

Skandale finans. w Niemczech.

BERLIN, 20 I. (Tel. wł.) W dalszym ciągu śledztwa w związku ze skandalami finansowemi w Niemczech dokonały władze nowych sensacyjnych aresztowań. I tak aresztowani zostali bracia Schretter, główni posiadacze akcji i dyrektorzy t wa Tianon, dalej były dyrektor radca rządu Bretschneider, oraz Hugo Wenzel, obydwaj dyrektorzy towarzystwa Osiedlczego. Aresztowanie Wenzla jest o tyle sensacyjne, że jest on zięciem nowego Ministra spraw wewnętrznych Schillego. Aresztowań dokonano w związku z nadużyciami kredytowemi.

Echa śląskie.

Przemytnictwo.

KATOWICE 20 I. (Telefonem). Od 1go stycznia do dnia dzisiejszego urząd celny w Katowicach przytrzymał w 41 wypadkach 14,591,330 kg. szmuglowanych towarów. Między innemi znajdują się na składzie w urzędzie jeden wagon części maszyn, 11 beczek farby, galanterja i t. p.

Szykany antypolskie.

KATOWICE, 20-I. (Telefonem). Ze Śląska opolskiego donoszą o nowych szykanach antypolskich. Ostatnio zarząd granicznej kopalni „Delbrück" rozpoczyna wydalanie z pracy robotników zamieszkałych na terenie polskim. Charakterystycznem jest także, że zarząd tej kopalni domaga się od robotników zamieszkałych na polskiej stronie poświadczeń że dzieci ich uczęszczają do szkoły niemieckiej.

Wyrok na komunistów.

KATOWICE, 20 I. (Telefonem). Onegdaj zapadł wyrok w procesie przeciw komunistom śląskim skazujący Prawdziocha, Wieczorka, Romanowskiego i Szomperę na 2 lata twierdzy, Stutyna na 1 rok, a Dyszkę i Majchnera po 8 mies. więzienia. Zasądzonym policzono areszt śledczy.

O UZDROWIENIE SEJMU

Sejm polski ma swoją piękną tradycię pracy prawodawczej i zarówno pierwszy Sejm ustawodawczy, jak i obecny mogą się poszczycić, że państwo nasze dzięki jego pracy i inicjatywie prawodawczej stanęło na odpowiedniej wyżynie ustroju wewnętrznego i powagi wobec świata.

Nie wolno bezmyślnie zamykać oczu na fakty, które mówią o zasługach Sejmu, jako zbiorowiska wybranych przez całe społeczeństwo reprezentantów woli narodu. Nie znaczy to jednak, by nie było w tym Sejmie braków i niedomagań, które jego twórczą i pozytywną pracę dla dobra Państwa hamują.

Że tak się dzieje, winien częściowo ustrój Sejmu i obecna ordynacja wyborcza, a częściowo poziom politycznego wyrobienia społeczeństwa, które ma takich posłów, na jakich zasługuje.

Obecna ordynacja **wyborcza** wprowadziła do Sejmu aż 444-ch posłów, dała zbyt wielkie uprzywilejowanie województwom wschodnim, wyposażywszy je w proporcjonalnie za wysoką ilość mandatów, wprowadziła nadto głosowanie na oznaczone numerami listy, a nie na **osoby** kandydujących działaczy.

W praktyce zaś okazało się, że nie potrzeba aż tylu posłów, by właściwa, t. zn. prawodawcza praca Sejmu odbywała się normalnie. Są wśród posłów ludzie wiedzy i pracy społecznej, którzy bez krzyku i z pożytkiem pracują dla państwa i społeczeństwa, ale nierównie więcej jest takich, co **dzięki** własnemu krzykactwu i ludzkiej głupocie wjechali do Sejmu, gdzie albo stawiają pochlebiające ludzkim apetytom a nieobliczalne wnioski, tłuką się po kraju i czynią zamęt społeczny lub, korzystając z bezpłatnych biletów kolejowych, uprawiają nawet pośrednictwo handlowe.

W praktyce okazało się, że wybrani z województw wschodnich i z pośród różnych mniejszości narodowych posłowie używiają swojego autorytetu poselskiego do uprawiania zamętu politycznego i społecznego, za który osobno biorą z mętnych źródeł pieniądze, że niektórzy posłowie przez bolszewicką i zdradziecką przeciw państwu agitację nie dla dobra społecznego, lecz celem zrujnowania Polski pracują i za to jeszcze w dodatku otrzymują gaże poselskie.

Okazało się wreszcie, że jest dość znaczne niezadowolenie wyborców, którym numer listy zasłonił osobę znanych im bliżej działaczy, którzy zamiast pracować w Sejmie pozostali w ukryciu domowem, a ostała się tylko pusta liczba bez żadnej zdatności w politycznej buchalterji.

Wśród społeczeństwa i wśród rozumniejszej części posłów nastąpiło już na punkcie ordynacji wyborczej otrzeźwienie, a stronnictwa, które szły do wyborów pod hasłem ósemki, coraz intensywniej i wszechstronniej przygotowują reformę ordynacji wyborczej.

Związek Ludowo Narodowy rozważa sprawę zmniejszenia liczby posłów sejmowych do 300 i zmniejszenia okręgów wyborczych bez dawania specjalnych przywilejów kresom wschodnim. Chrześcijańska Demokracja, jak doniosła wczorajsza depesza, chce widzieć w Sejmie 360 posłów. Zaprzyjaźnione ze stronnictwami „ósemki" stronnictwo „**Piasta**" również chce zmniejszyć liczbę posłów, a nadto żąda głosowania na osoby, a nie na listy. Decydujący liczbowo głos będzie miała w tych pożytecznych dążeniach reformatorskich Narod. Partja Robotnicza, której zapewnie sumienie narodowe każe również przyczynić się do reformy.

O poziomie i wyrobieniu politycznem społeczeństwa pomówimy osobno. Narazie zaznaczymy tylko, że o ważności moralnej obecnego Sejmu dobrze świadczy, iż inicjatywę reformy dali sami posłowie.

T. Opiola.

Pierwsza czynność posła francuskiego w Moskwie.

W stosunkach międzynarodowych Europy zaszedł fakt, który odbił się dość głośnym echem, nie wzbudził jednak zrozumiałego zaiteresowania, wskutek specyficznej polityki, którą główny aktor tego zdarzenia uprawiał i uprawia.

Fakt ten brzemienny w następstwa miał momenty zgoła wesołe i nie pozbawione dowcipu. Prasa sowiecka bowiem zachłystywała się z radości, gdy stało się wiadomem uznanie sowietów przez Francję.

Było to—według niej — bezcenne wprost posunięcie na szachownicy politycznej i niejako wzmożenie sowieckiego autorytetu nazewnątrz.

Z odpowiednim też splendorem przystąpiono do realizacji tego uznania.

Małowówny Krassin, upatrzony na przedstawiciela sowietów we Francji, wygłosił panegiryk na cześć kolebki rewolucji — Francji i perły świata — Paryża. Wjechał zaś do stolicy Francji z taką pompą, z jaką żaden poseł nie wjeżdżał. Nawet sam Zinowjew, który nie posiada skrupułów w listach, postarał się uświetnić ten wielki wypadek, zręcznie przemycając w orszaku posła Krassina, b. kapitana armji francuskiej, Sadoula.

Wymowny Cziczerin w słodkich i usłużnych słowach zapewniał, że p. Herbette dozna równie wspaniałego przyjęcia i czeka go miłe i beztroskie życie w Moskwie.

To był wstęp kurtuazji sowieckiej. Szybko nastąpił dalszy ciąg, przybierając formy zabawnej humoreski.

Bo kiedy p. Herbette stanął w kamiennej Moskwie— Zinowjew polecał swym agitatorom paryskim wzmożenie agitacji bolszewickiej we Francji.

W ten sposób stosunki dyplomatyczne poczęły się zacieśniać, a sowiety dawały znać otwarcie o nowej krecie], podziemnej robocie, która kiedyś miała rozpalić ponad Paryżem i Francją czerwony pożar moskiewskiej zarazy. P. Herriot przestraszony nieco działalnością kumunistów we Francji— polecił p. Herbette zaprotestować przeciwko tej wywrotowej działalności komiwojażerów bolszewickich.

To była pierwsza czynność dyplomatyczna nowego posła francuskiego w Moskwie. W stosunkach międzynarodowych takiego faktu zapewne nie było.

Samochwalstwo Zimowjewa i jego kurtuazyjny trick wzbudziły obawy we Francji. A przecież ta podziemna robota prowadzona jest stale, bez przerwy, aż nadto dobrze znana organom bezpieczeństwa na całym kontynencie.

W Paryżu jeno przybycie sowieckiego sztabu poselskiego i handlowego wzmogło tę agitację, poparło i wniosło więcej inicjatywy i śmiałości.

Przypuśćmy nawet, że p. Cziczerin na protest posła francuskiego odpowie wytartym, jak pieniądz, frazesem: „To nie ja, to Międzynarodówka"; przypuśćmy nawet, że solennie przyrzeknie poskromić zapędy Zinowjewa.

Czy w rezultacie zajdzie jaka zmiana? Czyż zapewnienia tego nie można i nie należy uważać za dalszy ciąg tej dyplomatycznej farsy?

Niechby to była nawet dowcipna, przez zręcznych pisarzy napisana farsa, gdyby w skutkach swych nie przypominała mocno jakiegoś dramatu, czy potwornej, ponurej tragedji.

Lucj. Hor.

Skauting zagranicą.

Skauting, w Polsce harcerstwem zwany, jest jedną z najbardziej popularnych wśród młodzieży całego świata organizacji. Jak bardzo muszą młodym umysłem odpowiadać zasady przez te organizacje głoszone, jeżeli ogólną liczbę skautów obliczają na całym świecie na przeszło 2 miljony, zorganizowanych w około 40 organizacjach różnych krajów. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że Zw. Harcerstwa Polskiego zajmuje pod względem liczebnym trzecie miejsce w tym długim szeregu.

Żywiołowy pęd młodzieży do skautingu (harcerstwa) wywołał potrzebę selekcji zgłaszającej się młodzieży, z drugiej zaś strony troskę Zarządów o zabezpieczenie ruchu od wyzyskiwania jego popularności przez czynniki niepowołane, dążące do robienia poprostu prywatnych interesów na terenie organizacji. Zdarzały się bowiem i zdarzają obecnie wypadki używania przez różne firmy nazw skaut, skautowy, harcerski i pochodnych przy wyrobie produktów nieraz wręcz ideom ruchu skautowego przeciwnych (wódki, papierosy i t.d.), że nie wspomnę już o różnych organizacjach, używających nieprawnie tej nazwy.

Wobec tego wszystkie organizacje skautowe zmuszone są do obrony swych praw i czystości swej ideologji. Ciekawą może będzie rzeczą przejrzeć choć bardzo pobieżnie jak różne organizacje do tego dążą. Nie chodzi tu o selekcję zgłaszających się członków, gdyż to należy do wewnętrznych spraw związku, natomiast warto przyjrzeć się temu, w jaki sposób na podstawie istniejących przepisów lub ustawowo starały się różne organizacje skautowe ochronić swą nazwę, mundur i odznaki.

Ameryka, która jest obecnie pierwszą liczebnie organizacją skautową, wyprzedziła nawet Anglję, skąd przyjęła zasady organizacji, nadając im jednak zupełnie swoiste piętno amerykańskie. Obecnie liczba skautów i skautek dochodzi do 500 tysięcy, przyczem należy zauważyć, że jest to najbardziej sprężysta organizacja ze wszystkich skautowych, a w każdym razie najbardziej zasobna.

Skauting amerykański, dążąc do tych samych celów, co w innych krajach, t.j. do wychowania zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, uzyskuje to za pomocą trochę innych środków, co się tłumaczy specjalnemi warunkami życia na drugiej półkuli.

Władze państwowe od początku bardzo popierały ruch skautowy, co wyraża się w tem chociażby, że wszyscy po kolei prezydenci Stan. Zjednoczonych są jej honorowymi przewodniczącymi. Organizacja skautowa uzyskała prócz tego prawne zapewnienie wyłączności nazwy, munduru i odznak, z którego to prawa skrzętnie skorzystano, posuwając się nawet do zmuszania drogą sądową innych organizacji, aby się rozwiązały lub zmieniły swą nazwę i firmy. Chociaż skauci amerykańscy są bardzo pacyficznie nastrojeni, noszą mundury zupełnie prawie identyczne z mundurem armji.

Przytoczone powyżej liczby członków tej organizacji najlepiej mówią o popularności głoszonych przez się idei, nic też dziwnego, że znaleźli się ludzie, którzy chcieli wyzyskać tę popularność dla businessu. Skauci umieli się jednak temu przeciwstawić, o czem najlepiej świadczy podana przez amerykańskiego delegata na Konferencji Międzynarodowej Skautów liczba 180 wypadków, w których organizacja drogą polubowną uzyskała pomyślne rezultaty w sporach z firmami, nadużywającemi nazwy i t.d

Obok największych również i mniejsze państwa otoczyły opieką prawa organizacje skautowe. W Europie n.p. zrobiła to Łotwa, gdzie skauci też zostali uznani przez państwo i na drodze ustawodawczej przyznano im wyłączność nazwy, munduru i odznak.

Obecnie otrzymaliśmy wiadomości, że Węgierskie Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, zabraniające osobom, nie należącym do organizacji skautowej noszenia odznak, munduru i używania nazwy —winni mogą być pociągnięci do odpowiedzialności.

T. S.

Opieka nad macierzyństwem.

Min. Pracy i Op. Sp. opracowuje projekt ustawy o opiece społecznej nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. Podstawą tego projektu jest z jednej strony istniejące ustawodawstwo polskie z drugiej ustawy państw obcych o pokrewnym przedmiocie, jak angielski Hildren Act z 1906 r. i duńska ustawa z roku 1905.

Zakres projektu obecnej ustawy polskiej obejmuje opiekę społeczną nad macierzyństwem, niemowlętami, nieletniemi, opuszczonymi, zaniedbanymi, pokrzywdzonymi i zagrożonymi przez wpływ złego otoczenia sierotami i przestępcami.

Opieka społeczna w myśl projektu powinna odnosić się do nieletnich do lat 17 wieku. Granica ta może być czasem przesunięta do pełnoletności.

Projekt ustawy posiada charakter deklaratywny, odsyłając samo wykonanie opieki społecznej do ustawy o organach opieki społecznej. Sprawy kosztów opieki społecznej według projektu rozłożone są między samorząd i osoby prawnie do ponoszenia kosztów obowiązane, jak rodziców i opiekunów.

Odpowiedzi Redakcji.

Studentowi, synowi robotnika p. B. W. Uwagi pańskie są tylko częściowo słuszne i podyktowane zapewne jakimiś specyficznemi okolicznościami. Zdarzają się jednostki wśród inteligencji, których stosunek do robotnika jest może nawet nieżyczliwy, ale ogół inteligencji polskiej odnosi się do robotnika życzliwie. Inaczej być nawet nie może. Każdy rozumny obywatel musi robotnika cenić i życzyć mu najwięcej dóbr materjalnych i moralnych. Nieżyczliwość pod tym względem byłaby głupotą. Pan zapewne jest jeszcze bardzo młodym człowiekiem i dlatego skłonny jest pan uogólniać pierwszą z brzegu okoliczność, istotnie przykrą. Ale gdy pan szerzej i głębiej popatrzy, przyznać pan będzie musiał, że ogół polskiej inteligencji jest najżyczliwiej usposobiony dla robotnika.

MIGAWKI.

Jeszcze jeden kwestjonarjusz.

W zainteresowaniach się Min. Pracy i Opieki Społecznej przyszła kolej na nasze Kasie, Magousie, Marysie i Marcysie. Wypadek ten połączony jest z poważnym wydatkiem na papier i druk, pierwszym bowiem krokiem na polu uszczęśliwiania pokojówek, kucharek, nianiek, mamek, praczek i pomywaczek jest klasyczny kwestjonarjusz o rozmiarach wcale pokaźnych.

Taki właśnie „Kwestjonarjusz dla służby domowej żeńskiej" mam przed sobą i podziwiam pomysłowość referentów Ministerjum w wyszukiwaniu sobie urozmaiceń w szarem życiu urzędnika państwowego.

Po wstępnych pytaniach o imię, nazwisko i wiek (nietakt!) przychodzi między innemi kolej na poruszenie takiej ważnej kwestji: „Ile razy w ciągu ostatniego kwartała była w kinematografie?" Pytanie jest zbyt ogólnikowe i powinno być uzupełnione w sposób następujący: „Który artysta kinematograficzny, zdaniem badanej, posiada najwięcej talentu: Conrad Veidt, Emil Jannings, Harold Lloyd, czy Jack Coogan?"

Za mało też jest pytań dotyczących stosunku do stronnictw politycznych, oraz w kwestji bywania na wiecach. Odpowiedzi na te pytania są tak potrzebne i tak ważne przy budowie życia gospodarczego i społecznego państwa, że wprost karygodną jest rzeczą ograniczanie się tylko do dwóch pytań w dziedzinie zabarwień politycznych „służących do wszystkiego".

Wszystko to jednak blednie, wobec pytania ostatniego w tym epokowym dla służby żeńskiej kwestjonarjuszu Min. Pracy i Opieki Społecznej (Warszawa pl. Dąbrowskiego nr. 1. Sekcja Ochrony Pracy). Pytanie to brzmi, jak następuje:

— „Czy jest narażona na zaczepki ze strony pana domu lub młodzieży męskiej?"

Pomijam ortografję, użytą w tem pytaniu. Zachwyca mnie natomiast trafność w poruszaniu najżywotniejszych spraw przez Sekcję Ochrony Pracy.

Zakres zainteresowania się tej Sekcji jest rzeczywiście nadzwyczajny. Można sobie wyobrazić, jak wielce dodatnie kwestjonarjusze, wypełnione odpowiedziami, wpłyną na powiększenie się wiadomości z dziedziny nauki o intensywnem życiu kuchni i pokoju dla służby.

Wreszcie z uznaniem trzeba podkreślić kontynuowanie przez Sekcję pięknych tradycji wymierającego typu kumoszek, plotkujących po całych dniach na podwórzu każdego domu.

Czarny.

Kto okradł Państwowy Urząd Pośred. Pracy w Sosnowcu.

Z powodu fatalnej omyłki zecerni wczorajsza wiadomość o schwytaniu sprawców kradzieży w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy nie została zamieszczona w całości. Artykulik skończył się następującym opisem „roboty" złodziejskiej w biurach Urzędu:

Po zabraniu pieniędzy wspólnicy udali się nad Brynicę, gdzie dokonano podziału łupu: Witkowski otrzymał jakoby 9000 zł., Zieliński 9000 zł., Strusik 5000 zł. i niewykryta dotąd osobistość, która informowała złodziei o stanie kasy, 5000 zł. Po dodaniu tych sum, według zeznania włamywaczy, wypadałoby, że w kasie P.U.P.P. było więcej pieniędzy, niż początkowo przypuszczano.

Prócz wymienionych trzech włamywaczy i Marczakówny aresztowano także kochankę Zielińskiego, Marję Kustówne, oraz matkę i siostrę włamywacza.

Wczoraj sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Głosy publiczne.

Refleksje z powodu samobójstwa w Będzinie.

Prasa codzienna notuje dość częste wypadki samobójstwa. Społeczeństwo podane wiadomości sensacyjne czyta ciekawie i wnet przechodzi nad niemi do porządku dziennego, nie wnikając głębiej w przyczyny tragicznych zdarzeń.

Gdy jeden zabije drugiego, prowadzi się śledztwo. Prawo ściga winowajcę i karze. Gdy jednak jakiś młodzieniec sam targa się na własne życie i pozbawia go się ze szkodą dla rodziny i społeczeństwa, nie szuka się winowajcy. A winowajca tak zabójstwa, jak i samobójstwa jest, bo niema skutku bez przyczyny. Trzeba go poszukać, trzeba dotrzeć do niego.

Samobójstwo, jak każdy występek, jest objawem zaraźliwym. Dziś zdarzył się tu, jutro — gdzieindziej. Chcąc skutecznie zło zwalczać, trzeba je zwalczać w zarodzie, w przyczynie.

Winowajcą i przyczyną samobójstwa, pomijając obłęd, jest brak światopoglądu chrześcijańskiego na życie, brak moralności, czy, jak kto chce, etyki chrześcijańskiej.

Jest to smutnem zjawiskiem, że znaczna część społeczeństwa urabia swój światopogląd, swoją filozofję nie na zdrowych wypróbowanych i mocnych zasadach chrystjanizmu, lecz na wrażeniach migotliwych kin, na zmysłowych bohaterach bezwstydnych scen teatralnych, na narkotyzujących powieściach i romansach, w niemoralnych łajdackich towarzystwach. A jakie drzewo, taki owoc.

Znanym jest fakt psychologiczny, że jedne osoby namiętne potrafią wywoływać w wyobraźni drugich osób takie same wrażenia, jakich same doznają. Tę suggestję wywiera się przez książkę i pismo, przez obraz kinowy, przez przedstawienie sceniczne, a szczególnie przez żywe obcowanie. Największe i najcięższe krzywdy wypływają stąd dla dzieci i młodzieży, bo ich umysł jest wtedy najwrażliwszy i najskłonniejszy do naśladownictwa.

Stwierdzoną jest rzeczą przez akta sądowe, że wiele, wiele zbrodni popełniają przestępcy wskutek czytania złych książek i pism.

Lekarze neurologowie dzisiejszą niezwykłą nerwowość i histerję przypisują w znacznej mierze kinom i czytaniu pornograficznych wydawnictw.

Psych atrzy niemoralność życia i czytanie brudnych romansideł równie uznają za jeden z powodów pomieszania zmysłów.

Oto winowajcy zatrucia, zwichnięcia i zniszczenia przedwcześnie niejednego młodocianego życia! Niemoralna lektura, bezwstydna scena, gorszące towarzystwa.

Jeżeli prawo ściga zbrodniarzy i bandytów fizycznych w osobach ludzi i zamyka ich za kraty, to ta sama sprawiedliwość, ta sama logika żelazna domaga się, aby równie nieubłaganie ścigać i karać bandytyzm moralny, który się tak dzisiaj rozszerzył i po kinach, szczególnie żydowskich, i w książkach, i w pismach, i w podkasanych muzach ulicznych.

Może nareszcie uznamy wiekami wypróbowaną mądrość kościoła, który zwalcza bandytyzm i fizyczny i moralny przez szczepienie światopoglądu i moralności chrześcijańskiej.

Ks. A. Zimniak.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Środa	Dziś Agnieszki panny, męcz. Jutro Wincentego i Anastazego Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

Dziś z powodu prób komedjowych teatr nieczynny.

We czwartek, 22 b.m., „Dzwony Kornewilskie".

W piątek, 23 b.m., „Frasquita".

W sobotę, 24, nażądanie publiczności „Dolly".

W niedzielę, 25, po południu pierszy raz w sezonie „Dobrze skrojony frak". Wieczór „Madame Sans Gene".

W DĄBROWIE.

W poniedziałek, 26 b.m., „Madame Sans Gene". Pocz. godz. 7.30 w. Ceny miejsc na to przedstawienie zniżone, ażeby wszystkim uprzystępnić możność poznania tej słynnej sztuki.

W KATOWICACH.

Dziś „Dzwony Kornewilskie".
Czwartek „Madame Sans Gene".
Piątek teatr niemiecki.
Sobota „Dobrze skrojony frak".

Depesza ks. biskupa Łosińskiego.

W odpowiedzi na depeszę hołdowniczą, wysłaną w ub. niedzielę przez Zjazd Delegatów Kół Związku Ludowo Nar. pow. Będzińskiego, J. E. ks. biskup Łosiński nadesłał w ub. poniedziałek na ręce posła Falkowskiego depeszę treści następującej:

— Na pożyteczne dla Ojczyzny obrady, przesyłam błogosławieństwo pasterskie. Biskup Łosiński.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego nr. „Iskry" dołączamy dla wszystkich nasz dodatek ilustrowany.

Poranek Kolend Polskich.

Poranek Kolend Polskich, który miał się odbyć w ub. niedzielę w kinie Udziałowym w Sosnowcu, odbędzie się dnia 25 b. m., t. j. w tą niedzielę.

Ze względu na zainteresowanie, jakie Kolendy te wywołały w całem Zagłębiu, powodzenie poranku jest zapewnione.

Przysposobienie rezerw kobiecych.

(h) Jutro, t.j. 22 bm. o godz. 6 w. w sali Magistratu Sosnowieckiego odbędzie się zebranie organizacyjno informacyjne, celem stworzenia organizacji przysposobienia rezerw kobiecych w Sosnowcu.

Organizacje takie istnieją już wśród młodzieży męskiej, która dziś już szkoli się na wypadek wojny.

Kobieta w czasie wojny światowej z powodzeniem pełniła służbę na etapach, w szpitalach i biurach, zwiększając w ten sposób stan liczebny armji, walczącej w polu.

Praca ta jednak była częstokroć źle zorganizowana i chaotyczna.

Tłumaczyło się to pośpiechem, koniecznością. Dziś jednak należy pracę tę i jej podział przygotować w spokoju.

Kobieta, która w czasie wojny pójdzie pełnić swój zaszczytny obowiązek w wojsku, musi być do tego przygotowana i wyszkolona odpowiednio.

W tym celu w całem Państwie tworzyć się poczynają organizacje Przysposobienia Rezerw Kobiecych.

Sosnowiec nie pozostanie zapewne w tyle. Na jutrzejszym zebraniu salę zapełnić winny Panie, ktorym bezpieczeństwo i dobro Ojczyzny nie jest obojętne.

Zabawa drukarzy.

Związek Zawodowy Drukarzy w Sosnowcu urządza Zabawę Taneczną w dniu 24 stycznia w sali Domu Ludowego w Sosnowcu, przy ulicy Jasnej 26. Początek o godz. 8 wiecz. Cena wstępu dla pań 2 zł. dla panów 3 zł. Wejście za okazaniem zaproszenia.

Przelot ptaków w Styczniu.

(h) Wczoraj Zagłębie było świadkiem przelotu ptaków, prawdopodobnie wygnanych z krajów północnowych wskutek panujących tam mrozów. Jak dla miesiąca stycznia jest to zjawisko niebywałe i zasługujące na szerszą uwagę. Zaiście aura przynosi nam dziwne niespodzianki.

O powagę władzy.

(l) Daje się już oddawna odczuwać wybitna różnica w postępowaniu ludności wobec policji naszej i policji zaborców. Policja rosyjska i niemiecka była szanowana i nietykalna, gdyż stosowała represje przy lada uchybieniu, przez co wzbudzała strach. Nasze polskie władze postępują wobec l u d n o ś c i delikatnie i grzecznie, czego nikt zdaje się nie rozumieć i dlatego powaga ich ogólnie lekceważona. Jako dowód, przytaczamy tu pokaźną liczbę 8808 wykroczeń przeciw władzy w ciągu jednego roku, w jednym powiecie będzińskim! Niektóre nawpół dzikie jeszcze natury, przywykłe do moskiewskiego knuta, nie mogą inaczej pojąć autorytetu władzy, jak przez ostre, radykalne środki. Łagodne perswazje lub uwagi policji nie wywołują tu najmniejszego skutku. Zaiste ubolewać należy, jak mało jest jeszcze kultury.

Dziwne nieporozumienie.

(g) Niektóre z miast Zagłębia, chcąc doprowadzić do możliwego stanu najważniejsze arterje kołowe, uchwaliły na ten cel podatki.

Na skutek zażaleń stron opodatkowanych, województwo podatek ten poważnie zredukowało, dzięki czemu samorządy znalazły się w kłopotliwej sytuacji i szereg projektowanych robót trzeba będzie odłożyć do lepszych czasów.

Sprawa Domu Ludowego.

(g) W związku z zainteresowaniem, jakie wywołała sprawa Domu Ludowego w Dąbrowie, należy wyjaśnić, iż obecnie kwestja ta weszła na inne tory.

Pierwotnie poruszona myśl zlikwidowania placówki została zaniechana, natomiast postanowiono wejść w porozumienie z pokrewną instytucją i wspólnemi siłami nietylko utrzymać Dom Ludowy, lecz ożywić jego działalność i wciągnąć do pracy zastęp ludzi nowych.

W tym celu nawiązano pertraktacje z dwoma, ideowo zbliżonemi instytucjami i jest nadzieja, iż placówka ta wkrótce rozpocznie intensywną pracę na gruncie społecznym.

O udogodnienie.

(g) Wszelkie opłaty telefoniczne można wpłacać bezpośrednio w urzędzie telefonicznym, lub też w oddziałach Banku Handlowego.

Ponieważ w Dąbrowie niema filji urzędu ani oddziału Banku, abonenci muszą z opłatami jeździć do Sosnowca, co połączone jest z wydatkami i stratą czasu.

Możeby zarząd telefonów dla udogodnienia otworzył rachunek w którymkolwiek z banków dąbrowskich, gdzie abonenci bez przeszkód mogliby wpłacać należności.

Podatek wojewódzki.

Nakazy płatnicze o podatku wojewódzkim od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za I-sze półrocze 1924 r. zostały przesłane z Urzędu Skarbowego do Magistratu m. Sosnowca, celem doręczenia adresatom.

Podatek płatny jest w 5 ciu równych ratach miesięcznych, poczynając od dnia 15 lutego 1925 r.

Przed terminem płatności tego podatku można wnieść do tutejszego Urzędu Skarbowego odwołanie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Ceny mięsa i słoniny w Czeladzi.

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie powołanej przez Radę miejską komisji cennikowej, która uchwaliła, że ceny mięsa i słoniny w Czeladzi mają być te same i na tych samych obliczone zasadach, co w Sosnowcu.

Zeznania o obrocie.

Właściciele patentów I i II kategorji handlowej, oraz I, II, III, IV i V kat. przemysłowej, oraz wolne zawody, winny składać zeznania o obrocie za II półrocze 1924 r. do dn. 1 lutego 1925 r., przyczem wolne zawody wpłacają jednocześnie za całe półrocze.

Zepsuty most

(I) Most na Czarnej Przemszy Pogoni koło kasyna jest już stary i grozi zawaleniem. Możeby Magistrat zwrócił uwagę na tę sprawę i zechciał wybudować nowy most, bo chociaż dość często uskuteczniane są reparacje, małe ma to jednak znaczenie dla jakości mostu.

Schwytanie bandytów.

(ć) Ekspozytura Urz. Śledczego w Sosnowcu znowu ma połów nielada, udało się jej mianowicie wyłapać resztę wybitniejszych bandytów, grasujących na terenie Zagłębia. Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu organizatora szajki bandytów, Józefa Czerwika, oraz Piotra Judy, Stanisława Podleńskiego i słynnego kasiarza Witkowkowskiego. Mając przywódców, kom. Lach, kierownik Ekspozytury, zdołał wyłapać i ich wspólników. Onegdaj mianowicie aresztowano bandytów Jana Gila, Zygmunta Skorka i Jana Bielnickiego. Bandyci ci pochodzą z Jaworznika. Prócz bandytów został zatrzymany Adam Tomecki, który udzielał bandytom informacji i przetrzymywał ich w swem mieszkaniu.

Nadużycia na stacji w Sosnowcu.

(ć) Od pewnego czasu policja sosnowiecka zauważyła, że jacyś młodzieńcy na sali sprzedają bilety podróżnym, oczekującym w ogonku przy okienku kasy. Zaintrygowana tem rozpoczęła pilnie obserwować podejrzanych osobników. Obserwacja dała rezultaty sensacyjne. Młodzieńcy ci sprzedawali bilety już raz używane, zacierając na nich datę. Pomysłowych sprzedawców biletów aresztowano. Okazało się, że są to dwaj sosnowiczanie: Szulim Lewkowicz i Moszek Rosenblatt. Przy aresztowanych znaleziono 12 używanych biletów. Po przeprowadzeniu energicznego śledztwa wyjaśniło się, że dostawcą biletów był bileter, Michał Gonera. Przy nim znaleziono także 12 biletów do różnych stacji kolejowych. Gonerę, Lewkowicza i Rosenblatta odesłano do Sędziego śledczego w Sosnowcu.

Słuszna przyczyna.

— Dlaczego Niemcy tak gwałtownie domagają się zwrotu Kolonij?

— Bo chcą znów zostać państwem kolonjalnem.

Z OLKUSZA.

Budżet miejski na rok 1925.

Dochody z majątku miejskiego (bez lasów, elektrowni, rzeźni etc.) zł. 3.048.76; wpływy z przedsiębiorstw komunalnych (łaźnia, rzeźnia, elektrownia, lasy, wodociągi) zł 110.147.25; wpływy z opłat administracyjnych za korzystanie z urządzeń komunalnych, oraz dopłat za ich utrzymanie zł. 16.156.—; wpływy z danin komunalnych, przeznacz. na potrzeby szkolnictwa, oraz zapomogi na ten sam cel ze Skarbu Państwa zł. 48.651.24; przychody z podatków (samoistnych i dodatków państw.), wpływające na mocy uchwał i statutów komunalnych zł. 105.359.65; dochody nadzwyczajne zł. 1.200, razem zł. 284.562.90

Wydatki na utrzymanie zarządu miasta (wydatki osobowe) zł. 56.529.12; wydatki rzeczowe (oświetlenie, telefon etc.) zł. 11.470.—; szkolnictwo zł. 76.081.42; komunikacja zł. 2.100.—; opieka społeczna zł. 6.303.—; kupno lekarstw dla biednych zł. 5.50.—; bezpieczeństwo publiczne zł. 4.600.—; subsydjum dla drużyn harcerskich zł. 100.—; świadczenia (podwody), pobór wojsk.) zł. 500.—; różne wydatki zł. 7.700.—; wydatki połączone z przedsiębiorstw miejskich zł. 87.278.13; zwrot długów i pożyczek, oraz pro. zł. 31.351.23. Razem wydatki zł. 284.562.90

Ko.

Polska Fundacja Narodowa.

„Instytut Radowy".

Na czele klęsk, trapiących od wieków ludzkość, prócz gruźlicy i chorób zakaźnych, stoją nowotwory złośliwe, tem straszniejsze, że nauka dotąd nie wykryła przyczyny i warunków ich powstawania.

Na szczęście losy opatrzne zsyłają od czasu do czasu ludzi genjalnych, którzy wskazują sam skuteczne sposoby walki z tymi wrogami.

Obecnie Polsce przypadła w udziale część najwyższa obdarzenia cierpiącej ludzkości wiekopomną zdobyczą, którą zawdzięczamy rodaczce naszej Marji Skłodowskiej Curie.

Odkryty przez nią w roku 1900 pierwiastek Rad posiada, prócz wielu innych nadzwyczajnych własności, jeszcze wybitne niszczące oddziaływanie na komórki nowotworowe.

We Francji już dawno istnieje Fundacja Narodowa, na czele której stoi M. Skłodowska i kieruje tak badaniami naukowemi, jak i akcją leczniczą. Niemal we wszystkich krajach są również lub powstają podobne zakłady, jakiego nie posiada jeszcze Polska, która jednak, jako ojczyzna uczonej, nie może pozostać w tyle poza innemi państwami.

Zrozumiał to naród polski i wyłonił „Komitet Daru narodowego" dla Marji Skłodowskiej, który zwraca się obecnie z apelem do całego społeczeństwa o zbieranie składek i ofiar, funduszów, potrzebnych na wzniesienie w Warszawie Instytutu Radowego.

Związki, zrzeszenia i towarzystwa Sosnowca, utworzyły z delegowanych swych przedstawicieli komitet prowincjonalny, którego zadaniem będzie uświadomienie społeczeństwa, za pomocą odczytów, odezw i pism, o wiekopomnej zasłudze Skłodowskiej, a także o wyjątkowem, epokowem wprost znaczeniu jej odkrycia dla nauk przyrodniczych i medycyny.

Przy życzliwem poparciu i pomocy władz miejskich odbędzie się w tym celu 28 b.m. w teatrze miejskim odczyt znanej uczonej naszej P. Kotanbińskiej, w początku zaś lutego komitet Sosnowiecki urządza akademję z odczytami i pokazami na cześć genjalnej rodaczki.

Komitet ma niezłomną nadzieję, że w tym wysiłku całego narodu zechcą i będą uważali za swój obowiązek przyjąć udział wszyscy, których obchodzą losy nauki i smutny dotąd stan chorych, dotkniętych klęską nowotworów.

Tu jest właśnie najszlachetniejsze pole dla zjednoczenia swych sił bez różnicy wieku, płci, wyznania i przekonań politycznych.

Bo też każdy z nas lub z nam najbliższych nie jest gwarantowany, że w przyszłości nie będzie zmuszony skorzystać z pomocy tej zbawiennej instytucji. Dr. J. D.

Sprawa rezerw zbożowych.

Czyżby powrót do powojennych praktyk?

Jak podaliśmy we wczorajszej „Iskrze", w starostwie odbyła się niewiadomo która już z rzędu konferencja, w sprawie utworzenia w Zagłębiu t. zw. rezerwy zbożowej.

W kwestji tej zamieściliśmy w swoim czasie opinię Rady miejskiej w Dąbrowie, jak również wypowiedzieliśmy własne zdanie o projektowanej imprezie.

Obecnie, z powodu coraz krytyczniejszego zapatrywania się samorządów i społeczeństwa na daną sprawę, do kwestji tej powracamy, zaznaczając, iż przytoczone argumenty są odzwierciedleniem ogólnej opinji.

Otóż czasy różnego rodzaju aprowizacji, przydziałów i t. p. wynalazków wojennych na szczęście dość dawno już minęły.

Zarówno państwo, jak i samorządy jęły się pracy właściwej, twórczej, tymczasem pewne sfery chcą z powrotem wciągnąć obydwa te czynniki, t. j. Rząd i samorządy, w orbitę własnych interesów.

To nie pomogą żadne argumenty, lub powoływanie się na dobro ogólne. Sprawa jest prosta i jasna.

Jeżeli syndykat kielecki chce ująć w swe ręce kwestję chwilowego czy też stałego zaopatrywania Zagłębia w zboże, napewno spotka się nie z trudnościami, lecz z uznaniem, sprawa jednak musi być postawiona na zdrowym gruncie i wciąganie do akcji tej państwa i samorządów jest co najmniej zbędne.

Jest to impreza czysto handlowa i instytucja tak poważna, jak syndykat kielecki, mogłaby i powinna przeprowadzić ją własnemi siłami.

Tymczasem na akcję tę ma dać kredyt Rząd, miasta gotówkę, magazyny, może wreszcie potrzebny do tego personel, syndykat zaś raczy zająć się sprowadzeniem i sprzedażą tej rezerwy.

Na wieść o tej pogodnej tranzakcji, do Magistratów zaczęli zgłaszać się właściciele młynów i kupcy, ofiarujący każdą potrzebną ilość zboża i mąki „po cenie z góry ustalonej i, co najciekawsze, nietylko nie żądają naprzód gotówki, lecz dają nawet długoterminowy kredyt.

Po otrzymaniu takiej propozycji, miasta zaczęły krytyczniej odnosić się do zamierzonej akcji syndykatu, zwłaszcza, iż projektowane utworzenie rezerwy, po bliższem wniknięciu w istotę sprawy, jest wysoce problematyczne.

Nikt nie chce posądzać syndykatu o jakiekolwiek względy uboczne i jedynie tylko nie postawienie sprawy na podłożu czysto handlowem zraziło ogół do projektowanej akcji.

A teraz jeszcze jedno.

Od chwili wprowadzenia sanacji stosunków gospodarczo finansowych, ceny wszystkich artykułów, a przedewszystkiem podstawowych, znacznie spadły. Dotyczyło to również zboża, którego cena przed żniwami spadła o 30 proc.

Zniżka cen postępowała naprzód i w niektórych gałęziach trwa do dnia dzisiejszego, tymczasem zboże z 18 zł. we wrześniu podniosło się do 30 zł. czyli zdrożało o 65 proc., co jest zjawiskiem zupełnie niezrozumiałem.

Następnie, na onegdajszej konferencji poruszono znamienny fakt, iż ziemianie odmawiają sprzedaży zboża.

Kwiatki tego rodzaju znamy z czasów dawniejszych, kiedy to wstrzymywanie się od sprzedaży i magazynowanie różnych artykułów było na porządku dziennym i miało na celu podniesienie ceny danego towaru.

Obecny sabotaż ziemian może mieć skutki daleko gorsze, gdyż w pierwszym rzędzie godzi w możliwie unormowane stosunki gospodarcze, wiadomo bowiem, iż zwyżka cen chleba natychmiast wywoła analogiczne zjawisko w innych gałęziach, wzrost zaś drożyzny sprowadzi domaganie się podwyżek zarobków i możemy wrócić do dawnych fatalnych stosunków, jednakże tak błogosławionych przez paskarzy i t. p. hjeny spekulacyjne.

Przecież do syndykatów rolniczych należą wyłącznie ziemianie i ci za pośrednictwem swej instytucji mogliby wykazać dobrą wolę, tymczasem ostatni np. wypadek świadczy, iż tak nie jest.

Otóż Magistrat będziński zwrócił się do syndykatu kieleckiego o kupno zboża.

W pierwszej chwili syndykat zaofiarował zboże po 26 zł., następnie jednak zawiadomił Magistrat, iż ma do dyspozycji tylko mąkę po 43 i pół zł. loco stacja załadowcza.

Mąka ta na miejscu kosztowałaby około 46 złotych, tymczasem w Zagłębiu można dostać każdą ilość mąki po 43 lub 44 zł.

Nic dziwnego, iż w tych warunkach miasta i ludność zaczynają coraz krytyczniej odnosić się do projektowanego przez syndykat zamierzenia, z którego wogóle niewiadomo, czy co będzie zwłaszcza, iż mamy na miejscu poważne firmy, które w zupełnie inny sposób mogłyby akcję tę zrealizować, nie absorbując skarbu i samorządów.

St. Grządzielski.

Sprawy wojskowe

Z chorążych oficerowie.

Wkrótce chorążowie, którzy zdobyli cenzus naukowy oficerski i dobrą opinię oficerów, zostaną przemianowani na podporuczników. Po pewnym czasie szarża chorążych przestanie istnieć.

Zatrzymanie szereg. rocznika 1902.

Na zasadzie rozkazu M. S. Wojsk. zezwolono na mianowanie w oddziałach kapitulantami nadterminowymi szeregowych rocznika 1902, podlegających urlopowaniu przed ukończeniem 2-letniej służby wojskowej.

Materjał zamiast gotowych mundurów dla podoficerów.

Wychodząc z założenia, że prawie wszyscy podoficerowie zawodowi, otrzymujący umundurowanie żołnierskie, przerabiają je celem dopasowania, władze wojskowe zezwoliły na dawanie podoficerom zawodowym materjał i dodatki w ilości podług norm ustalonych, zamiast gotowych przedmiotów umundurowania. Koszty szycia umundurowania z otrzymanego materjału, o ile szycie nie może być uskutecznione w wojskowych warsztatach, będą według ustalonych cen zwracane. Uszyte takie mundury będą cechowane i pozostają własnością wojskową.

Zmiana przepisów o urlopach.

W związku z brzmieniem ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych, Minister spraw wojskowych zmienił tekst przepisów, dotyczących urlopów czasowych dla szeregowych. Obecnie tekst ten brzmi: Czas trwania urlopu zdrowotnego nie może przewyższać 2 miesięcy w okresie jednego roku kalendarzowego dla szeregowych niezawodowych, zaś 6 ciu miesięcy dla szeregowych zawodowych.

Zmniejszenie normy owsa w armji.

Ze względów oszczędnościowych, oraz mając na uwadze, iż najważniejszą pracę spełniają konie wojskowe latem i muszą być najintensywniej karmione na wiosnę, oraz chcąc uniknąć kryzysu surogowania nieużytecznymi środkami wyżywienia, władze wojskowe zmniejszyły tymczasową, aż do odwołania normę spożycia owsa dla wszystkich koni w armji. Zmniejszenie to wynosi 1 kg. owsa dziennie na konia. Zamiast tego wydawane będą 2 kg. siana dziennie więcej na konia. Zarządzenie to stoi oczywiście w związku z niedostatecznymi tegorocznymi zbiorami.

Uposażenie chorążych.

Wobec wypadków kwestjonowania wypłat uposażenia chorążym, zajmującym etat podoficerski, władze wojskowe wyjaśniają: że do czasu ustalenia list chorążych zawodowych dla poszczególnych rodzai broni i służb i przeprowadzenia w związku z niem wyrównania stanu chorążych, należy wypłacać pełne uposażenie wszystkim chorążym bez wyjątku na to, czy w danej formacji chorążowie przekraczają etat oficerski i zajmują etatowe stanowiska starszych sierżantów.

Przyjmowanie do Korpusu Ochrony Pogranicza.

Minister spraw wojskowych zezwolił specjalnym rozkazem, aby dowódcy baonów i szwadronów K. O. P. zatrzymywali w służbie czynnej tych szeregowych, którzy przed przeniesieniem ich do rezerwy wyrażą chęć pozostania w formacji K. O. P. w charakterze nadterminowych (kapitulantów) i podpiszą odpowiednie zobowiązania. Kapitulanci, którym termin zobowiązania już upłynął, a którzy dalszych zobowiązań nie podpiszą zostaną odesłani wprost do formacji ewidencyjnych, celem przeniesienia ich do rezerwy.

Ze świata.

Zwycięzca 200.000 współzawodników

Kuratorjum uniwersytetu w Wisconsin, w Stanach Zjednoczonych, ogłosiło konkurs dla studentów wszystkich wyższych uczelni w Ameryce. Za temat rozprawy podano: „Napisać w 700 wyrazach o błogosławieństwie dobrych dróg szosowych i klęsce, wynikającej z braku komunikacji kołowej". Na konkurs nadesłano ogółem 200.000 prac. Sąd konkursowy składali: Dr. J. Tigert, federalny komisarz edukacyjny, James Davis, sekretarz wydziału pracy, Dr. W. O. Thomosom prezydent uniwersytetu w Michigan i Mettle Croverl, redaktor czasopisma „American Magazin". Jedyną nagrodę pod postacią czteroletniej bezpłatnej nauki na uniwersytecie, sąd przyznał „anowi Liszce, synowi rolnika polaka. Prasa amerykańska podała podobizny laureata i łączy ten fakt z odznaczeniem Władysława Reymonta nagrodą Nobla.

Uczeni niemieccy kradną...

W berlińskich kołach naukowych wywołało wielką sensancję aresztowanie znanego uczonego dr. Haucka pod zarzutem wielkich kradzieży, dokonanych w wielu archiwach państwowych. Haucke należał do rzędu poważnych uczonych niemieckich i był znany w świecie naukowym Europy. Haucke wykradł z archiwów ważne dokumenty, autografy i listy wybitnych polityków. Razem z nim zaaresztowano Karola Marję von Hohenlohego, który mu pomagał w kradzieżach. Na swoje usprawiedliwienie podaje Haucke, iż nie mógł się oprzeć pokusie, gdyż autografy niektórych osobistości działały na niego w sposób dziwnie podniecający.

Niemcy ciągle cesarskie.

W całych Niemczech odbyły się uroczyste obchody w rocznicę założenia cesarstwa niemieckiego. Obchody te sfery nacjonalistyczne wyzyskały dla urządzenia wielkich demonstracji antyrepublikańskich, przyczem utworzenie Rządu dra Luthra uważane tam było za bardzo pożyteczne zjawisko, umożliwiające niemcom skupienie się pod sztandarem dawnych haseł.

Zakłady Kruppa w Hiszpanii.

Londyński dziennik „Daily Telegraph" donosi z Madrytu, że niemieckie przedsiębiorstwa Kruppa zakupiły w Hiszpanii cały szereg kopalń. Odpowiednie układy mają być niebawem sfinalizowane. Grupa ta ma zamiar założyć w Hiszpanji towarzystwo z akcyjnym kapitałem w wysokości 100 miljonów pesetów.

Jak się tenże dziennik dalej dowiaduje, Krupp ma wybudować w Hiszpanji cały szereg fabryk, celem produkcji materjałów wojennych.

90.000 aresztowanych.

Donoszą do „Matin" z Rygi, że, sądząc z raportu rosyjskiego biura politycznego, 89.000 osób zostało aresztowane i bez sądu osadzonych w obozach koncentracyjnych w trakcie pierwszych 9-iu miesięcy r. 1924. Pozatem 1,450 osób zostało aresztowanych na rozkaz władz sądowych. 40 proc. osób tych stanowią robotnicy, 28 należy do burżuazji, 17 stanowią chłopi, 2 spekulanci, 13 zaś kontrrewolucjoniści. Należy zaznaczyć, że oprócz wyżej podanych cyfr olbrzymia ilość osób została skazana na wygnanie do Syberji, lecz statystyki tych ostatnich niema wcale.

Matka chrzestna żołnierza.

Górnik z Raurat w Belgji, który podczas wojny bił się na froncie Izery, miał za matkę chrzestną pewną Amerykankę, opiekującą się nim bardzo troskliwie w ciągu całej kampanji. Nie znał jej, nigdy jej nie widział, nie wiedział nawet czy jest młoda, czy stara. Po wojnie, oczywiście, przerwała się korespondencja, ustały przesyłki. Okazuje się jednak, że Amerykanka nie zapomniała swego europejskiego chrześniaka, bo oto górnik z Raurat otrzymał urzędowe zawiadomienie, że matka chrzestna z za oceanu umarła i zapisała mu w testamencie 45,000 dol., jak donosi „Eclair".

Aresztowanie nieboszczyka.

Na początku marca roku zeszł. zaginął bez śladu szewc Strahl, zamieszkały w Rozbarku na Śląsku niemieckim przy ul. Szarleiskiej nr. 1. Wszelkie poszukiwania za zaginionym były bezskuteczne. Dn. 12 czerwca wydobyto z Odry pod Koźlem zwłoki mężczyzny, w których Strahlowa poznała swego zaginionego męża. W wiarogodność twierdzeń Strahlowej nikt nie wątpił to też pochowano zwłoki dnia 15 czerwca na katolickim cmentarzu w Koźlu, a wypadek śmiertelny zarejestrowano w tamtejszym urzędzie stanu cywilnego. Teraz niespodzianie nadeszła wiadomość z Vechta (Oldenburg), że w tamtejszem więzieniu znajduje się szewc Strahl z Rozbarku. Wdowa, która już opłakała swego męża, dowiedziała się z największem zdumieniem, że mąż jej przebywa w „bezpiecznem" miejscu.

Nadużycia podatkowe w Niemczech.

W Niemczech zapanowała serja skandali. Po ludożercach Haarmannie i Denkem, po wykryciu wielkich nadużyć w Banku Pruskim, odkryto w Halli wielkie nadużycia podatkowe. Te nadużycia podatkowe były możliwe tylko dlatego, że urzędnicy podatkowi w owem mieście nie spełniali swoich obowiązków. Jako głównego sprawcę nadużyć podatkowych, aresztowano fabrykanta Ruschkego.

Nowe pola złota w Rosji.

„Abendblatt" donosi z Leningrodu, że nad rzeką Aldan odkryto złoto, zajmujące około 500 klm. kwadratowych. Na wiadomość o tem odkryciu ciągną liczne rzesze ludzi. Już teraz ma się tam znajdować około 7000 ludzi, poszukujących złota.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O polską marynarkę handlową.

Pan Antoni Sprung, kapitan marynarki handlowej, odwołuje się przez odpowiednie artykuły w prasie naszej do ogółu w celu propagowania ze wszechmiar godnej poparcia idei stworzenia polskiej floty handlowej.

Pomysł to zupełnie słuszny, bo Polska pod względem organizacji swej żeglugi handlowej stoi w świecie zupełnie na szarym końcu, i nawet takie państwa, jak Czechosłowacja, która nie ma dostępu do morza, w żegludze morskiej postąpiły dalej, aniżeli Polska.

Ponieważ jednakże Polacy, a przedewszystkiem rodacy nasi w Ameryce, pracując nad stworzeniem polskiej żeglugi handlowej, ponieśli poważne straty materjalne, wskutek czego tabor dziś przedstawia się pod względem tonnażu mniejszy, aniżeli był kilka lat temu, należy sferom zainteresowanym zwrócić uwagę, że korzyści z żeglugi morskiej i tem samem z floty handlowej można mieć tylko wtenczas, jeżeli organizacja, stworzona do eksploatacji taboru, ma potrzebne w tym dziale doświadczenie. Nie wystarczy bowiem posiadać statki i mieć pierwszorzędnych kapitanów oraz wyborową załogę, lecz przedewszystkiem organizacja handlowa, która statek eksploatuje, winna stać na wysokości zadania, gdyż wypadnie konkurować ze staremi, dobrze zorganizowanemi firmami zagranicznemi.

W ostatnim czasie, jak wiemy, jest w tonnażu morskim wielka podaż na rynku światowym i stare, oddawna zorganizowane linje zagraniczne, pracują z zyskiem bardzo małym, a w wielkiej części pobierają subwencje rządowe. Tak np. Towarzystwa żeglugi morskiej we Francji, Anglji i innych państwach pobierają subwencje rządowe w rozmaitych formach i pomimo tego niejednokrotnie dochody ich nie pokrywają kosztów.

Dlatego też, jeżeli sfery polskie do tworzenia polskiej żeglugi morskiej przystąpią muszą mieć na uwadze sprawę, która jest bardzo skomplikowana, nietylko ze strony umiejętnego prowadzenia statku, lecz także, a może przedewszystkiem ze strony eksploatacji w kierunku handlowym.

Również niemniej ważną jest sprawa rozwinięcia akcji, celem zapewnienia towarzystwu żeglugowemu poparcia ze strony polskich importerów i szczególnie eksporterów, aby będące w ruchu transporty do i z Polski skierowywane były za pośrednictwem polskiej marynarki handlowej. Akcja w tym kierunku mogłaby wydać najpoważniejsze owoce wiedy, gdyby można było zainteresować finansowo w żegludze te gałęzie życia gospodarczego Polski, które z niej najwięcej korzystać będą mogły.

Jeżeli tak kwestja zostanie postawiona, to nowa organizacja może uniknąć tych błędów, które robili pierwsi polscy amatorzy i wtenczas polska żegluga morska będzie mogła z korzyścią współzawodniczyć z konkurencją zagraniczną. Ten szereg uwag, mamy nadzieję, nie osłabi zasadniczego dążenia wyłonionej inicjatywy w kierunku rozwoju polskiej floty handlowej, chcielibyśmy tylko, aby zagadnienie traktowane było fachowo.

Sytuacja gospodarcza na Śląsku.

KATOWICE, 20-1. (Telefonem) Wczoraj odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli wszystkich zrzeszeń gospodarczych w sprawie ciężkich stosunków gospodarczych na Śląsku. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz z p. Wojewodą Bilskim na czele, senator Kowalczyk, posłowie Rybarz i Janicki, dyrektorowie banku i t. p.

Przewodniczącym konferencji wybrano sen. Kowalczyka (ZLN.).

W szeregu referatów wykazano katastrofalny stan ekonomiczny Śląska w dziedzinie handlu, przemysłu i bankowości. Wobec stanu, jaki scharakteryzowali referenci, zebranie postanowiło wyłonić komisję, która sprecyzuje potrzeby gospodarcze Śląska i wygotuje memorjał, dla przedłożenia go władzom. Równocześnie postanowiono wysłać do pp. Prezydenta Ministrów, Dyrektora Banku Polskiego i Dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego telegramy następującej treści:

Wobec stanu finansowego na Górnym Śląsku, zebranie delegatów wszystkich zrzeszeń gospodarczych na Śląsku prosi o natychmiastowy przelewu pieniędzy śląskich do centrali banków w Warszawie i o umożliwienie instytucjom o prawach publicznych lokowania pieniędzy w prywatnych bankach polskich na Śląsku.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 stycznia.
WALUTY.
(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.83½
Paryż — 28 2½
Szwajcarja — 100,07½
Włochy 21 52½
Praga — 15,61¼
Wiedeń — 7,30¾
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3,55
Rubel złoty — 2,71.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6,85
„ Handl. 5 70
„ dla Handl. 1,10
„ Zjedn. Ziem. Pol. —
„ Małopolski —
„ Zachodni 1,75
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 2,00
„ Przem. Lwów —
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,50
„ Kredytowy —
Borkowski 0,85
Cegielski 0 61
Cukier 2 90
Cerata —
Częstocice 1 90
Elektryczność —
Fitzner 3,50
Firlej 0,27
Gosłowice 1 90
Grodzisk —
Haberbusch 5,20
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski —
Korek —
Konopie —
Lilpop 0 59
Łazy 0,11
Majewski —
Modrzejów 3,65
Michałów —
Norblin —
Nobel 1,80
Ostrowieckie 5,85
Parowozy 0,31
Pocisk 0,80
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Lloyd —
Rudzki 1,04
Rohn 0,40
Strem —
Sole 3,25
Syndykat 1,70
Skory —
Spiess —
Siła i Światło 0,38
Starachowice 1,61
Spirytus 2 70
Ursus —
Unja —
Węgiel 2,47
Wildt —
Zawiercie —
Zach. Tow —
Zieleniewski 9,00
Żegluga —
Zgierz 1,00
Żyrardów —

Giełda Gdańska.

GDAŃSK, 20 1. (PAT) Giełda pieniężna.—Notowania w guldenach gdańskich. Gotówka: 100 mk. Rzeszy 125.436—126.064, złoty polski 101.74—102 26, czeki na Londyn 25.21, wypłaty telegraficzne na Londyn 25.22.52, na Berlin 125 584—126 215, Nowy Jork 5.27.05—2 29 70, Holandja 212.46-213 54, Warszawa 101 24—101.76.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA 20 1 (AW). Żyto kongresowe 118 f 695 7 g=1. 27 00, owies poznański jednolity 25.00, otręby żytnie fr. Warszawa 17 50.

Humor wisielczy.

Niesłychany zasób dobrego humoru wykazał Lawrence Washington, skazany, za popełnienie w Chicago morderstwa, na szubienicę. Termin wykonania wyroku, naznaczony na 13 go, nie podobał się Washingtonowi, który rzekł na odchodnem do celi.:

— Obawiam się, panie sędzio, że mi ten wyznaczony dzień podwójnie fatalny nie przyniesie szczęścia. Jeżeli mam być szczery, będąc sędzią, wybrałbym na powieszenie pana jaki dzień przyzwoitszy.

Sędzia Hoppe wzruszył tylko ramionami i kazał delikwenta wyprowadzić z sali. W ciągu kilku dni, jakie skazańca dzieliły od egzekucji, odwiedzających go strażników zasypywał żartami, z których tamci się śmieli. Już poprowadzony pod szubienicę, rzekł do urzędników, obecnych przy wykonywaniu wyroku:

— Moi panowie, pozwalam sobie powątpiewać, czy mi dzień dzisiejszy szczęście przyniesie.

Do pomocnika szeryfa zaś, gdy ten kazał mu wstąpić na ławę pod szubienicą:

— Ręczę, że mi pan zazdrościsz mego wysokiego stanowiska.

Były to jego ostatnie słowa.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.28, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 1.55, 6.06, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.08, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (posp.), 21.55.
Z Katowic: 0.08, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, 10.02 (posp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.05, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy Wsch. 13.55.

ODCHODZĄ:

Do Maczek: 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.39.
Do Warszawy Gł.: 8.17, 10.07, (posp.), 22.30.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, 18.11, (posp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza: 5.22, 14.17, 19.15, 21.26.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.
Do Warszawy Wsch. 16.15.

SKAZANIEC.

ROMANS.

42

Po chwili zaś ciągnął głośniej, jak zwykle:

— Okręt popękał, a myśmy nie byli w stanie odnaleźć rysów; nikt z nas, ani ja, ani cała załoga nie mogła odszukać niebezpiecznej szczeliny, ażeby ją zatkać. Ja sam,a i marynarze moi wpadliśmy na domysł, że potrzaskały się spojenia okrętowe, a to wskutek nieprzyjaznego powietrza i kilkakrotnych burz upartych.

Zatrzymał się chwilę i dodał ciszej:

— Tak tylko mów pan zawsze i wszędzie, tak jak my, a niech nie wyjdzie z ust pańskich podobne słowo, jakieś pan przed chwilą wypowiedział. Myśmy stali przy wodociągach i pompowali, że krwawy pot ściekał nam po ciele, ale to wszystko nic a nic nie pomogło. Okręt pił wodę, jak gąbka, żeśmy musieli nareszcie porzucić go i uciekać na łodzie.

— Przepraszam, że przerwę, panie Wylie, ale powiedz mi pan, czy tam już na morzu nie sprowadziło nic podejrzenia?

— Załoga nie podejrzewała wcale, a gdyby nawet przyszło do tego, to tych kilku, którzy wrócili ze mną, przekonam inaczej, albo zatkam im gęby pieniędzmi. Wszyscy oni mieszkać będą ze mną w jednym domu i możesz pan spuścić się na mnie pod tym względem.

— To dobrze, ale pan powiedziałeś, załoga tylko — kogóżby więc jeszcze obawiać się można?

— Nikogo. Był wprawdzie jeden pasażer, który wpadał na trop, ale ten nam teraz nie zaszkodzi.

— Ten nam może djabelnie zaszkodzić — odparł Artur i dodał — a któż to, co za jeden był ten pasażer?

— Przedstawił się jako duchowny, John Hazel. Coś on przewąchał, że okręt ten nigdy nie ujrzy Anglji, a nawet ciągle mi się zdaje, że powiedział o tem i tej damie.

— Jakto? była więc i dama jaka?

— Oj! była panie i to prawdziwe nieszczęście, bo była to piękna panienka, a doktór mówił mi, że chyba po to płynie do Anglji, aby tu umrzeć na suchoty.

—Dobrze już, dobrze—nie troszcz się pan o nią, ale ten duchowny, ten mię niepokoi. Pisarz w Sidney i ten duchowny na pokładzie, to już panie Wylie dwóch świadków nam groźnych.

— Nie dwóch, tylko jeden.

— Mówiłeś przecie o dwóch osobach, więc jak to rozumieć?

— Jak, tak że pisarz od White i spółka i ten duchowny, to był jeden i ten sam człowiek tam i tu.

Wardlaw oniemiał na chwilę z przerażenia.

— Nie wierzysz pan? — rzekł Wylie. — Mówię panu, że ten pisarz z kantoru przybył pod fałszywem nazwiskiem na pokład. Ogolił brodę ale jak Bóg w niebie, tak go zaraz poznałem.

— Przybył zapewne nie w innym celu, tylko żeby sprawdzić podejrzenie swoje — zauważył Wardlaw.

— Broń Boże! On pociągnął po prostu z miłości dla tej chorej damy, innych celów nie miał z pewnością. A jeżeli pana to pocieszy, to zapewnić nawet mogę, że ani jego, ani tej damy oglądać pan nie będzie.

— Bądź pan tak dobry i nie ukrywaj nic przedemną — rzekł znowu Wardlaw. — Należy policzyć się z faktami.

— To prawda panie. A więc dobrze, okręt zatonął pod stopniem szerokości... ale — pan ma widzę mapę oceanu. Otóż spotkało nas nieszczęście mniej więcej w tem miejscu.

— To bardzo daleko od lądów do koła — rzekł Artur.

— No, spodziewam się, między niebem i wodą. Otóż opuściliśmy okręt i zeszli na łodzie. Ja objąłem dowództwo nad jedną.

— A kapitan Hudson nad drugą?

— Hudson, nie!

— Jakżeż więc, i co się z nim stało?

— Co się stało z Hudsonem? — zawołał Wylie oburzony, A to mi piękne pytanie! Takie pytanie i ani kropelki, żeby zwilżyć gardło i rozgrzać serce. Zdaje się panu, że to łatwo taką historję opowiedzieć na czczo serce. Czyż już pana nie stać na kropelkę wódki dla biedaka, który napędził panu 160 000 funtów szterlingów, który stawił życie na kartę i duszę swoją jakby już usmażył na ruszcie djabelskim?

Wardlaw rzucił nań wzgardliwe spojrzenie, ale ruszył z miejsca, postawił przed sternikiem flaszę starej wódki, szklankę i karafkę z wodą.

Wylie wychylił szklaneczkę od wina i odsapnął z zadowoleniem. Po czem nastąpiły znowu wyjaśnienia, podczas których człowiek odważny był wzruszony, a trwożliwy przyjmował wszystko chłodno i nie zmieszany. Ale przyczyną tego był wszelki brak żywej wyobraźni u Artura, który też nie zdawał sobie jasno sprawy z wypadków, nie stały mu żywo niejako przed oczyma, choć sam był pobudką tego co się stało.

Wylie przyszedł nareszcie na to, jak Hudson dorwał się flaszki z rumem i nie chciał zejść z okrętu.

— I teraz go jeszcze widzę—mówił Wylie — z flaszą rumu w jednej, a z nożem w drugiej ręce, i widzę nieledwo jak spienione bałwany zalewają mu już oblicze, a on idzie na dno z okrętem. Biedny Hiram! ol myśmy nie jedną podróż odbyli razem.

Tu zadrżał Wylie i pociągnął znowu z flaszy.

Kiedy Wylie pił, chcąc zagłuszyć okropne wspomnienia, rozważał Wardlaw na zimno, co za korzyść z tego wypadku da się ściągnąć.

— Hm! — mruknął Artur — okoliczność tę musimy wyzyskać. Wypadek ten muszę ogłosić w dziennikach... Bohaterski kapitan poszedł z okrętem pod wodę. Któż może podejrzewać Hudsona wobec tak strasznego faktu? No, proszę kochany Wylie, proszę mówić dalej — łodzie?

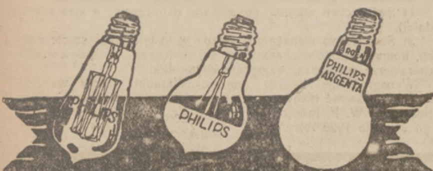
— Cóż mój panie, ja miałem na pokładzie dziesięciu ludzi i pokojówkę owej młodej damy—uważasz pan, na pokładzie mego małego statku, i doktora tego. Na drugą zaś łódź, na pokład kuttera, weszli: ten duchowny, słaba dama i pięciu marynarzy.

(C. d. n.)

RADIO-Telefoniczne

Kompletne urządzenia Radio-Odbiorczych stacji
Części składowe I-ej jakości nadeszły.
Na żądanie wysyłam swoich monterów.

Telefon 2-48 **OSKAR EINHORN, Sosnowiec.** Telefon 2-48 478



Żądajcie Żarówek „PHILIPS”

PIĘKNE FUTRO!
OZDABIA KOBIETY.

Chcąc być tą piękna, proszę wypisać futerko wybrane z niżej wymienionego cennika:

Angory lisy białe Zł. 100.
Angory lisy szare Zł. 100.
Angory lisy farb. ciemn. szare Zł. 100.
Angory lisy farb. ciemn. bronz. Zł. 230.
Angory lisy farb. czarne Zł. 200.

SZALE KRECIE
Dł. 2 mtr. szer. 30 cm. 100 kretów Zł. 250.
Dł. 2 mtr. szer. 16 cm. 60 kretów Zł. 150.
Dł. 2,20 cm. szer. 30 cm. 110 kretów Zł. 270.
fas. chustki z kretów od Zł. 80.

Szale bibretowe od Zł. 200, kolor kreci mniejsze od Zł. 80.

Na żądanie może być wysłany specjalny cennik z wyszczególnieniem każdego gatunku. Listownie zamówienie zostaje wykonane szybko bez zadatku za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu dokładnego adresu. Jeśli towar się nie podoba, zamieniamy na inny lub zwracamy gotówkę.

ADRESOWAĆ: WARSZAWA, „Kuśnierz“ Nowy-Świat 21. 480-2
UWAGA! Na składzie duży wybór gotowych futer i galanterji futrzanej.

Piekarnia A. KANECKIEGO w Sosnowcu
przy ul. Piłsudskiego Nr. 36 w podwórzu

Po gruntownej reorganizacji wypieka znane ze swej dobroci:
Chleb pytlowy żytni. 473
„ rodzynkowy pszenny.
Bułki wszelkiego rodzaju.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Klijenteli pozostaje
Z poważaniem A. KANECKI.

Pozwalam sobie P. P. Publiczność zawiadomić, że otwarłem w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 16 i w Będzinie, Stary Rynek 28, Biuro przyjęcia mojej dobrze znanej i pierwszorzędnej

farbiarni i chemicznej pralni,

oraz czyszczenie dywanów i pralni męskiej bielizny.

Przedsiębiorstwo moje, założone w roku 1896, urządzone jest według najnowszych wymagań technicznych, a długoletnia specjalna praktyka gwarantuje P. T. Publiczności za najsolidniejsze wykonanie i obsługę.

Prosząc o łaskawe popieranie mojego zakładu, kreślę się

Z wysokiem poważaniem
Józef Roiter
Farbiarnia i pralnia chemiczna
465 **Centrala: BIAŁA BIELSKO.**

Niniejszym podaję do wiadomości, że z dniem 1 lutego 1925 roku otwieram w Sosnowcu, Aleja 1

Kursy Robót Artystycznych

W programie między innymi znajdują się: haft biały, kolorowy, płaski, na tiulu, richelieu, point lace (irlandzka koronka), smyrna (dywany i poduszki); roboty: włóczkowe sznurkowe, szydełkowe, mereżki siatkowe, klockowe, abażury, rysunki, malarstwo na szkle, wypalanie na drzewie i t. d.

Całkowity program szkoły, informacje i zapisy od dnia 20 stycznia 1925 r. w godzinach od 12—1 i 4—6.

Dla pań nauczycielek oddzielny komplet. Niezamożnym ustępstwa.

K. B. ŁANCUCKA.

Poszukuje się zdolnego kupca-elektrotechnika, jako

WYŁĄCZNEGO ZASTĘPCĘ

Radjo-aparatów odbiorczych na Województwo Kieleckie.
Lokal handlowy w Sosnowcu do dyspozycji.
Wymagany kapitał na zakup towaru. Wysoki rabat. Uwagi warunki pierwszości
Oferty z podaniem wysokości kapitału oraz dotychczasowego
438-2 zajęcia pod „Radjo“ przyjmuje Administracja pisma.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy 452

ś. p. Czesława Ludwiga

odbędzie się w sobotę dn. 24 b. m., o godz. 7.45 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które zaprasza wszystkich znajomych i pobożnych chrześcijan

Matka i rodzeństwo.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

ś. † p. 451

Czesława Ludwiga

a w szczególności kolegom jego, którzy nieśli zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składamy tą drogą z głębi serca serdeczne podziękowanie

Matka i rodzeństwo.

KORESPONDENTKI

ze znajomością stenografji i języka niemieckiego poszukuje Sosnowieckie Biuro Techniczne 462—2

Zgłaszać się mogą tylko pierwszorzędne siły, z dobremi świadectwami. Oferty do Admin. „Iskry“ pod „B. B.“

Ogrodnik

doświadczony, samotny, wiek średni, przyjmie posadę.

Łaskawe zgłoszenia: Dąbrowa Górn., ul. Miejska 1, Cybulski.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL“

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne. 159

Ból głowy i migrenę

160 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczn.

FIRMA UCZCIWA!

Wielki wybór

Płaszczy
Aksamitów
Płótna 450
Jedwabi
Kołder watowanych
Materjałów ubraniowych
„ po szewskich
Nakryć stołowych itp.

nabyć może każdy tylko w firmie przedwojennej

OBSŁUGA SOLIDNA!

W. GRAJCAR, Sosnowiec
ul. Modrzejowska 15, tel. 6-56.

Chcąc przyjść z pomocą szerszym sferom urzędniczym i robotniczym, postanowiliśmy użyć sprzedaż

NA RATY

do 1 lutego najmniejszym zadatkiem względnie całkiem BEZ ZADATKU.

Uwaga! Uwaga!
Podpisów nie dyskontujemy!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Buraki pastewne do sprzedania. Wiadomość Kościelna Nr. 9. Żurkowski. 404-1

Z powodu stagnacji obniżyliśmy ceny o 15 proc.: towarów galanteryjnych, bielizny męskiej i damskiej, swetrów, bluzek i t. p. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 Maja 11. 479-1

Sprzedam okazyjnie otomanę, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 468

Wagę pomostową bardzo mało używaną, 5 tonnową, z aparatem do odbijania tonażu, o podnoszonym pomoście sprzeda Jan Stelmach, Strzemieszyce. 484-2

Okazja: maszynę do szycia nożną, damską, nową, sprzedam za 160 złotych. Będzin, ul. Sielecka Nr. 35, J. Wosik. 485-4

Gospodarstwo 4 morgi ziemi, piękny ogród, duży sad wyborowych owoców, dwa domy mieszkalne, 8 ubikacji, na górze pod lasem, dwie godziny koleją. Wiadomość w „Iskrze“. 477

Trzy piece kaflowe nowe, berlińskie do sprzedania tanio. Wiadomość w „Iskrze“. 476

Posady i prace.
Zaofiarowane 3 grosze za wyraz.

Potrzebna zaraz zdolna magazynierka-ekspedientka z kaucją. Oferty proszę składać w adm. „Iskry“ pod „Maszynistka“. 435-2

Potrzebny człowiek do rozwożenia chleba z kaucją od 100 do 200 złotych. Wiadomość ul. Piłsudskiego 36, piekarnia. 472

Potrzeba zdolnych sprzedawców kobiet—mężczyzn z kaucją od 30 zł. Będzińska 17. Pacholczyk. 447

Potrzebna służąca do wszystkiego, inteligentniejsza, od zaraz. Wiadomość: Warszawska 8, skład papieru. 486

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Służąca pracowita, znająca się na kuchni i prowadzeniu gospodarstwa, przyjmie najchętniej posadę u wdowca lub starszego kawalera. Łaskawe zgłoszenia do adm. pod „Służąca“. 464

Lokale.
8 groszy za wyraz.

Poszukuję mieszkania w śródmieściu, 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem. Warunki od umowy. Uprasza się o zgłoszenia do sklepu Koziołkowa i Jędryczka, Sosnowiec, 3-go Maja 21. 458-2

Przyjmę ucznia na stancję z całodziennem utrzymaniem, obok parku. Wiadomość w „Iskrze“. 433-1

Asystentka farmacji poszukuje pokoju w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia piśmienne: apteka, Sosnowiec, ul. Sielecka, telefon 610. 385-1

Potrzebny pokój umeblowany dla starszego pana. Oferty do adm. „Iskry“ dla „Sędziego“. 469

Przyjmę na stołowanie z mieszkaniem od 1 lutego 4-ch panów inteligentnych. Zgłoszenia: Wiejska 16, I piętro. Kocutowa. 459

Różne.
8 groszy za wyraz.

Lekcji języka niemieckiego udziela się gruntownie. Sosnowiec, ul. Staszica Nr. 40, I piętro. 403

Krawcowa poszukuje szycia po domach. Sosnowiec, Dęblińska 5, Kuczmierczyk. 471-2

Mereżkuje bieliznę po domach. Zgłoszenia „Iskra“ Sosnowiec dla „Mereżki“. 461

Przybłąkał się pies wilczur, podpalany. Można odebrać: Piaski, Milowska 1, Nowara, za zwrotem kosztów. 460-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Duchowi Wojciechowi skradziono dowód osobisty, wyd. przez star. Olkusz. 397-1

Rutkowski Fabjan zgubił kartę pobytu, wydany przez kop. „Czeladź“. 436-1

Szymonik Andrzej zgubił książkę kasy chorych wyd. przez fabrykę „Wysoka“. Cementownia w pow. Będzińskiem. 426-1

Stanisławowi Nieduziak skradziono książkę wojskową i kartę uemobilizacji, wydane przez P. K. U. Miechów. 444-2

Stokłos Aleksander zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Wilno. 457-2

Feruek Józef zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 463

Zaginęły papiery czeladniczo-ciesielskie, wydane przez cech Wieluń, na imię Reslwa Teofila. 448-3

Lange Henryk zgubił książeczkę kasy chorych Nr. 23288. 482

Kuza Władysław zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Kukitno. 485

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie dn. 13 lipca 1923, Nr. 7088/37794, serja A, N. 528477 i weksel protestowany z klauzulą Sądu Pokoju II okręgu na sumę 265 złotych z kosztami i protestem oraz proc., legitymację związkową i 5 franków na imię Franciszek Chachulski. Uczciwy znalazca zwróci do adm. „Iskry“. 487

Artur Kinbaja zgubił książkę kasy chorych. 448